

ANNA DELIMAT

Gminna Biblioteka Publiczna w Miejscu Piastowym,
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Krośnie
e-mail: adelimat@gazeta.pl

WIZERUNEK BIBLIOTEKARZA W WYBRANYCH WSPÓŁCZESNYCH UTWORACH LITERACKICH

ABSTRAKT: Artykuł poświęcony jest wizerunkowi bibliotekarza we współczesnych utworach literackich: „Kod Leonarda da Vinci” D. Browna, „Prowincja” B. Kosmowskiej, „Do rana daleko” M. Fox, „Love story” E. Segala, „Terapia Pauliny P.” R. Sadaja, „Smak świeżych malin” I. Sowy, „Weronika postanawia umrzeć” P. Coelho oraz „Noce w Rodanthe” N. Sparksa i „Bidul” M. Maślanki. Dokonano analizy źródeł literatury pod kątem występowania motywu bibliotekarza oraz jego stereotypowego postrzegania. Przedstawiono także przykłady promowania pozytywnego wizerunku bibliotekarza w literaturze współczesnej.

SŁOWA KLUCZOWE: motyw bibliotekarza, stereotyp bibliotekarza, wizerunek bibliotekarza

Zawód bibliotekarza, tak jak i wiele innych ma wielowiekową tradycję, jednak w miarę upływu czasu ulegał intensywnym przeobrażeniom. Modyfikacje dotyczyły zarówno funkcji, roli czy granic zawodu, jak i również jego znaczenia dla pokoleń. Zmianom ulegał i nadal ulega wizerunek bibliotekarza, a funkcjonujące w zawodzie stereotypy niejednokrotnie mają istotny wpływ na jego dalszy rozwój i pracę bibliotekarzy w celu promowania pozytywnego obrazu własnej profesji. Opinie na temat zawodu bibliotekarza są powielane i utrwalane przez media, literaturę i film. Przedstawiona w dalszej części artykułu analiza literatury współczesnej ma na celu ukazanie sposobów przedstawiania przez pisarzy motywu bibliotekarza w utworach literackich.

Wizerunek i stereotyp - rozważania teoretyczne

Przed dokonaniem analizy literatury konieczne jest zdefiniowanie podstawowych pojęć, niezbędnych do przedstawienia omawianego zagadnienia.

Według *Nowego słownika języka polskiego* wizerunek to image; podobizna, portret, fotografia, obraz lub też odbicie, odzwierciedlenie, odtworzenie, obraz czegoś (*Nowy...*, 2007, s. 781). Wizerunek to także czyjaś podobizna na rysunku, obrazie czy zdjęciu lub też sposób, w jaki dana osoba lub rzecz jest postrzegana i przedstawiana (*Słownik...*, 2005, s. 917).

Etymologicznie termin stereotyp pochodzi z języka greckiego, w którym *stereos* oznacza stężały, twardy, a *typos* wzorzec, odcisk. Stereotypem nazywano używany w rzemiośle drukarskim od końca XVIII wieku rodzaj matrycy, odlewu przygotowanego do powielania (*Stereotypy...*, 1992, s. 9). Według *Nowego słownika języka polskiego* stereotyp to banalny, uproszczony schemat czegoś, szablon albo też funkcjonujące w świadomości społecznej skrótowe, uproszczone i zabarwione wartościująco wyobrażenie jakichś rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji, zjawisk, procesów itp., często oparte na niepełnej lub

fałszywej wiedzy o świecie, utrwalone jednak przez tradycję i nie ulegające zmianom (Nowy..., 2002, s. 958-959).

Wiesława Łapuć na podstawie literatury przedmiotu stwierdza, że stereotyp jest uproszczonym obrazem świata, funkcjonującym jako obiegowa opinia o zjawiskach, osobach, grupach osób. Powstaje on w sposób nie zawsze uświadamiany pod wpływem kontaktów z przedstawicielami określonych grup społecznych. Stereotypy, jako sądy wartościujące kształtują w danej grupie ustaloną opinię, opartą bardzo często na niesprawdzonych przesłankach. Wielokrotnie są to oceny negatywne, a ich trwanie jest niezwykle żywotne. Przekazywane są jednostce przez społeczeństwo jako wyraz opinii publicznej, często niezależnie od doświadczeń jednostki (Łapuć 2010, dok. elektr.).

Według Justyny Sobocha-Stanuch i Piotra Pichety stereotypy są stosunkowo trwałe i trudno je szybko zmienić, zawsze zawierają oceny, są więc naładowane emocjonalnie. Pełnią rolę nie tylko przekazników społecznych fobii lub uczuć sympatii i antypatii, ale także nośników ocen wartościujących. Taki też charakter ma potoczny stereotyp bibliotekarza. (Sobocha-Stanuch i Picheta 2010, dok. elektr.).

Zdaniem wspomnianych wyżej autorów wyróżnić można trzy zawodowe stereotypy, od pozytywnego po negatywny. Pierwszy jest pozytywny, zbliżony do rzeczywistości, do stanu faktycznego. Według niego bibliotekarz jest profesjonalistą, dobrze przygotowanym merytorycznie, a więc jest równocześnie znakomitym doradcą, bardzo dobrze radzącym sobie w kontaktach interpersonalnych. Drugi jest mniej przyjazny, jednak można go przyjąć i zaakceptować. Tutaj bibliotekarz jawi się jako rzetelny doradca, który może pomóc, jednak robi to mało sympatycznie. Postrzegany jest jako „mądrala” udowadniający swoją wyższość. Trzeci, zdecydowanie negatywny stereotyp to obraz bibliotekarza, który jest odludkiem, życiowym nieudacznikiem, chroniącym zbiory albo zręczliwej starej panny w okularach i koku.

Według Jacka Wojciechowskiego stereotyp bibliotekarski funkcjonuje zarówno w wymiarze potocznym (jako wyobrażenia społeczeństwa na temat zawodu bibliotekarza) jak i profesjonalnym (postrzeganie przez bibliotekarzy własnej profesji). Jeden i drugi obszar wynika z przestarzałych i karykaturalnych wizji i opinii o bibliotekarstwie, jednak ma związek z bieżącą praktyką zawodową (Zawód..., 2003, s. 32-33).

Podsumowując rozważania teoretyczne z pewną ulgą można stwierdzić, że na szczęście stereotypy bibliotekarzy nie są niezmiennie, czego dowodem jest istnienie co najmniej ich trzech rodzajów, a nie jednego, powszechnie uznanego. Jak piszą J. Sobocha-Stanuch i P. Picheta dobra praca bibliotek, ich zwiększona rola w społeczeństwie, a także postępująca elektronizacja procesów bibliotecznych - to czynniki, które mogą wpłynąć na przeobrażenia potocznych stereotypów bibliotekarstwa. Rozwój społeczeństwa informacyjnego narzuca standardy, którym biblioteki muszą się podporządkować. Stopniowo biblioteki przejmują też cechy firm, których zasadniczym celem jest istnienie w świadomości zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego otoczenia. Współczesna biblioteka powinna możliwie w pełni zaspokajać potrzeby użytkowników, którzy w dodatku oczekują sprawnej

realizacji usług i według niej oceniają bibliotekę. Także zresztą – według jej standardu i wyposażenia” (Sobocho-Stanuch i Picheta 2010, dok. elektr.).

Można w tym miejscu zgodzić się z poglądem A. Firlej-Buzon, że przyczyny łączenia negatywnych skojarzeń z wizerunkiem bibliotekarzy wynikają z co najmniej kilku zagadnień. Dotyczą zarówno spraw związanych z wyglądem zewnętrznym pracowników bibliotek, jak i skuteczności sposobów przekazywania społeczeństwu informacji o aktywności zawodowej bibliotekarzy. Promocja bibliotecznych działań nie może odbywać się bez udziału mediów. Jedynie przy ich udziale można skutecznie promować swoją aktywność z akcentowaniem wielokierunkowego przygotowania zawodowego, wysokich kwalifikacji, umiejętności komunikacyjnych, znajomości i wykorzystywania w pracy nowoczesnych narzędzi, jak również gotowości i chęci do zmian sposobu pracy, wynikających z rozwoju współczesnych technologii (Firlej-Buzon, 2004, s. 9).

Obraz bibliotekarza w wybranych utworach literackich

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie przeglądu literatury współczesnej pod kątem wykorzystania przez pisarzy w utworach literackich motywu bibliotekarza oraz sposobów jego przedstawiania. Zasadniczo przegląd wybranej literatury skoncentrowany jest na dokonaniu podziału literackiego wizerunku bibliotekarza na pozytywny i negatywny. Wiadomo jednak, że dokonywanie ścisłego rozgraniczenia nie zawsze jest zbyt oczywiste, więc na potrzeby niniejszego tekstu została także wyróżniona grupa utworów literackich, w których wizerunek bibliotekarza jest zróżnicowany i ewoluuje od negatywnego po pozytywny lub odwrotnie.

Wśród powieści, w których bibliotekarze ukazani są jako postaci pozytywne, a wykonywany przez nich zawód nie jest ukazany stereotypowo, znajdują się m. in.: *Kod Leonarda da Vinci* Dana Browna, *Prowincja* Barbary Kosmowskiej oraz *Do rana daleko* Marty Fox.

W książce Dana Browna pt. *Kod Leonarda da Vinci* pojawia się bibliotekarka, Pamela Gettum, która „miała sympatyczną, szczerą i mądrą twarz i przyjemnie brzmiący głos. Okulary w rogowej oprawie wiszące na łańcuszku na jej szyi miały bardzo grube szkła” (Brown, 2004, s. 472). Poznajemy ją w momencie gdy główni bohaterowie książki – Robert Langdon i Sophie Neveu – pojawiają się z niezapowiedzianą wizytą w bibliotece Instytutu Badawczego Teologii Systematycznej w King’s College. Główni bohaterowie powieści zwracają się z prośbą do bibliotekarki o pomoc w wyszukiwaniu pewnych informacji. Zaskoczona bibliotekarka, czuła się niezręcznie, miała niepewny wyraz twarzy, wyjaśniła swoim klientom, że „zazwyczaj wykonujemy usługi bibliotekarskie wyłącznie po złożeniu przez osobę zainteresowaną zamówienia i po uprzednim umówieniu się na termin, chyba że jest pan gościem kogoś, kto pracuje tutaj, na naszym wydziale” (Brown, 2004, s. 472). Jednak po chwili rozmowy „rozejrzała się po pustej sali bibliotecznej i puściła oko do nich obojga. [Po chwili stwierdziła:] cóż, nie można powiedzieć, żebym była bardzo zajęta, prawda? Proszę się tylko wpisać do księgi, chyba nikt nie będzie miał nic przeciwko temu. Czegóż to więc szukacie?” (Brown, 2004, s. 473). Bibliotekarka „zaciekawiona, założyła okulary

i przyjrzała się kartce, którą jej właśnie wręczono. (...) Usiadła przy jednym z komputerów, spojrzała jeszcze raz na kartkę papieru i zaczęła stukać w klawiaturę. (...) Wpisała pierwsze słowa (...). Oczywiście Pamela Gettum załśniły, kiedy stuknęła w przycisk *szukaj*”.

Obraz bibliotekarki z bestsellerowej książki Dana Browna jest jak najbardziej pozytywny. Jawi się ona jako osoba sympatyczna, inteligentna, świetnie radząca sobie z komputerem i pomocna w wyszukiwaniu potrzebnych informacji. Mimo, że powołuje się na zasady dotyczące świadczenia usług bibliotecznych, potrafi z nich zrezygnować i oferuje swoją natychmiastową pomoc, czyniąc to jednocześnie z pasją i zaangażowaniem. Jedynym jej stereotypowym atrybutem są okulary w brzydkiej oprawie, z grubymi szklami, zawieszona na łańcuszku.

W *Prowincji* Barbary Kosmowskiej pojawia się bibliotekarka, która jest kochanką męża głównej bohaterki powieści Hanny Włodek. Wspomniana bibliotekarka ma na imię Marysia, pracuje w filii na Mokotowie, w wypożyczalni dla dzieci i młodzieży (Kosmowska, 2002, s. 159). Mimo, że wątek dotyczący zawodu bibliotekarza, nie jest rozbudowany, można odnieść wrażenie, że autorka kreuje tutaj pozytywny wizerunek bibliotekarki, wcielając ją w rolę kochanki, a nie szarej myszki.

W jednym z utworów Marty Fox pt. *Do rana daleko* występuje bibliotekarka szkolna, którą główna bohaterka, nastoletnia Ola, wspomina dobrze. Ola jako dziecko była rudowłosą, piegowatą dziewczynką, przezywaną przez innych np. *rudy rydz*. Będąc uczennicą szkoły podstawowej dziewczynka nie wiedziała, co oznacza słowo rydz, więc w szkole poprosiła bibliotekarkę o encyklopedię. Ponieważ nie udało jej się samej znaleźć tego hasła, bibliotekarka zaproponowała pomoc, uśmiechnęła się i powiedziała „To bardzo smaczny grzyb, naprawdę nie powinnaś się przejmować” (Fox, 2000, s. 18). Dziewczynka „polubiła tę bibliotekarkę. Była łagodna i ciepła. Nie patrzyła podejrzliwie jak prawie każda nauczycielka, nie węszyła niepotrzebnie. Zawsze powiedziała jej, gdzie czego szukać, porozmawiała o tym, co na lekcjach, co na podwórku. Dotykała jej rudej czupryny i mówiła: zobaczysz, kiedyś będziesz dumna. Dziewczyny będą farbować swoje włosy na taki właśnie kolor, a ty będziesz miała jak znalazł. Marne to było dla niej pocieszenie, ale było” (Fox, 2000, s. 18).

Bibliotekarka szkolna przedstawiona przez Martę Fox to osoba kompetentna, pomocna, życzliwa, wrażliwa, wzbudzająca zaufanie i rozumiejąca problemy swoich młodych czytelników. Jest to wizerunek tym bardziej pozytywny, iż dotyczy wspomnień nastoletniej dziewczyny z czasów dziecięcych kontaktów z biblioteką szkolną. Te wspomnienia były na tyle dobre, że przetrwały kilka lat. Uświadamia nam to jednak znaczenie wczesnoszkolnych i dziecięcych kontaktów dziecka z bibliotekarzem szkolnym oraz ich wpływ na późniejsze postrzeganie zawodu bibliotekarza.

Przykłady kreowania negatywnego obrazu naszego zawodu przez literaturę można znaleźć m. in. w utworach: *Love story* Ericha Segala, *Terapia Pauliny P.* Ryszarda Sadaja, *Smak świeżych malin* Izabeli Sowy oraz *Weronika postanawia umrzeć* Paulo Coelho.

W utworze Ericha Segala pt. *Love story* w bibliotece dyżur mają dwie dziewczyny, „jedna wysoka, taka raczej bezpłciowa, druga myszowata okularnica” (Segal, 1989, s. 5-6). Główny bohater, Oliwer stwierdza: „zdecydowałem się na Miki Mouse w okularach” (Segal,

1989, s. 6). Bibliotekarka miała na imię Jenny, Oliwer zaprosił ją na kawę. Jedyne jej nogi zrobiły na nim wrażenie, poza tym ocenił ją jednak dość srogo: „nie mogłem (...) dać najwyższej oceny jej kiecce, na mój gust zbyt wycudacznionej; zwłaszcza ohydna była ta indiańska szmata, którą nosiła jako torebkę. Na szczęście nic nie powiedziałem, potem okazało się, że to jej własna robota” (Segal, 1989, s. 6-7).

Bibliotekarki w utworze E. Segala wykreowane są jako postaci negatywne, źle ubrane, jedynie ich atrybutem jest młodość i zgrabne nogi. Opinia bohatera utworu utrwała wizerunek bibliotekarki – szarej myszki, noszącej okulary.

Główną bohaterką powieści Ryszarda Sadaja pt. *Terapia Pauliny P.* jest około 40-letnia Paulina Przybylska, z zawodu bibliotekarka, kierująca dużą biblioteką publiczną, z konieczności dorabiająca do pensji jako konsultantka Avonu. Jest ona żoną krakowskiego pisarza, nadużywającego alkoholu. Za radą psychologa, by zmienić swoje życie lub inaczej spojrzeć na samą siebie i otaczającą ją codzienność, pisze dziennik, w którym opisuje swoje losy. Jest matką dwójki dorastających dzieci, jej hobby to projektowanie ubrań i poszukiwanie mężów dla przyjaciółek (Sadaj, 2002).

Wizerunek bibliotekarki w powieści R. Sadaja również nie jest pozytywny. Jawi się ona jako kobieta nie radząca sobie z otaczającymi ją problemami, naiwna, łatwowierna i wypalona zawodowo. W tym utworze konieczność dorabiania do pensji przez kierowniczkę biblioteki powoduje, że i tak niska ranga atrakcyjności zawodu bibliotekarza drastycznie obniża się.

Izabela Sowa w książce *Smak świeżych malin* kreuje obraz bibliotekarza poprzez opisanie wizyty głównej bohaterki powieści w bibliotece naukowej. Celem Maliny, przyszłej doktorantki, jest przeszukiwanie katalogów. Po wypełnieniu dwudziestu rewersów, wrzuceniu ich do skrzynki, odczekaniu odpowiednio długiego czasu, udaniu się do wypożyczalni i przeszukaniu zwróconych rewersów okazuje się, że szesnaście z nich zostało odrzuconych. Malina podchodzi do bibliotekarza, z nadzieją, że otrzyma cztery książki. Bibliotekarka przynosi je, ale stwierdza „jeszcze sprawdzę, czy nie ma jakichś obostrzeń. Zabiera się do przeglądania. Ta tylko do czytelnicy, broszur nie pożyczamy – tłumaczy. Tej też nie. Wydana przed siedemdziesiątym rokiem” (Sowa, 2002, s. 167-168). Bohaterka postanawia wziąć dwie, jednak bibliotekarka dopytuje o kierunek studiów i stwierdza, że jedna z nich jest przeznaczona tylko dla studentów pedagogiki i wychowania, a Malina studiuje zarządzanie. Na pytanie czytelniczki o ostatnią książkę, bibliotekarka stwierdza z twarzą rozjaśnioną dumą, że tę może wypożyczyć.

W tym przypadku Izabela Sowa przedstawia obraz bibliotekarza zatrudnionego w bibliotece naukowej. Jest to jednak wizerunek negatywny, gdyż bibliotekarz ukazany jest jako osoba, która nie tylko utrudnia kontakt studentów z poszukiwaną literaturą, ale także maksymalnie wydłuża czas oczekiwania na zamówione egzemplarze. Tak więc jest to wizerunek bibliotekarza zniechęcającego czytelników (studentów) do korzystania z biblioteki

Tytułowa bohaterka powieści Paulo Coelho pt. *Weronika postanawia umrzeć* jest bibliotekarką, która machinalnie wykonuje zadania powierzone jej w bibliotece (Coelho, 2000, s. 27). Już w momencie, gdy dopiero szukała pracy „odrzucała kuszącą propozycję firmy

wchodzącej na młody słoweński rynek i zdecydowała się przyjąć posadę w bibliotece publicznej za marne, ale pewne pieniądze. Pracowała codziennie w tych samych godzinach, pokazując wyraźnie swoim przełożonym, że nie stanowi dla nich żadnego zagrożenia, że jest zadowolona i nie ma zamiaru walczyć, by się piąć w górę, że interesuje ją jedynie pensja regularnie wypłacana pod koniec miesiąca” (Coelho, 2000, s. 50). Pewnego dnia stwierdziła, że osiągnęła już wszystko, czego oczekiwała od życia i „doszła do wniosku, że nie ma ono sensu, bo wszystkie dni były takie same. I postanowiła umrzeć” (Coelho, 2000, s. 51).

Paulo Coelho kreuje obraz bibliotekarki – niedoszłej samobójczyni, która porywa się na swoje życie ponieważ nuży ją monotonia dnia codziennego. Zostaje ona umieszczona w szpitalu psychiatrycznym, gdzie uczy się żyć na nowo wśród szaleńców. Pobyt w zakładzie, dzięki lekarzowi który uświadamia jej nieuchronność śmierci, pozwala jej odkryć samą siebie i rozbudza chęci by żyć inaczej. Wykreowana przez P. Coelho postać bibliotekarki ma wydźwięk negatywny gdyż nasuwa proste skojarzenie, że praca w bibliotece jest tak nudna, że może skłonić pracownika do targnięcia się na swoje życie.

W literaturze można również znaleźć motywy bibliotekarza, którego wizerunek nie jest jednolity. W zależności od percepcji odbiorcy ten sam bibliotekarz może przejawiać cechy pożądane, pozytywne lub akceptowalne, bądź wręcz odwrotnie, cechy negatywne, budzące sprzeciw albo krytykę.

Obraz bibliotekarki, przedstawiony przez Mariusza Maślankę w *Bidulu* nie jest jednoznaczny. Opisany jest z perspektywy kilkunastoletniego chłopca, mieszkającego w domu dziecka, dla którego biblioteka jest swego rodzaju azylem przed złem wyrządzanym przez starszych mieszkańców placówki. Obraz bibliotekarza widziany oczyma dziecka, mieszkającego w placówce i zapisany jego językiem przedstawia się następująco: „Bibliotekę prowadzi pani Aneta, która jest starszą kobietom i ją bardzo lubię. W bibliotece jest cisza bo prawie nikt tam nie przychodzi tylko czasem zajrzą starsi chłopcy i pytają się pani Anety czy nie ma czasem Plejboja lub Penthołsa albo jakiegoś innego pornola z babkami i się śmieją a pani Aneta ich szybko wygania” (Maślanka, 2004, s. 89). Bibliotekarz w tym przypadku dla chłopca opisującego swoje życie w domu dziecka, jest postacią pozytywną. Jednak z drugiej strony rola bibliotekarza pracującego w domu dziecka nie powinna polegać na „przeganianiu” niesfornych użytkowników, bez względu na to w jakiej sprawie przychodzą.

Adrienne Willis, główna bohaterka powieści Nicholasa Sparksa pt. *Noce w Rodanthe*, po rozwodzie z mężem musiała podjąć pracę na pół etatu w miejscowej bibliotece, by utrzymać siebie, dzieci i swojego chorego ojca. Bohaterka utworu, zostaje poproszona przez przyjaciółkę o popilnowanie przez weekend pensjonatu podczas jej nieobecności. W tym czasie tylko jeden z pokoi został zarezerwowany przez Paula Flannera, który gdy dowiaduje się, że Adrienne jest bibliotekarką stwierdza „... nie pomyślałbym, że możesz być bibliotekarką. Nie wyglądasz na osobę dość starą, żeby trudnić się tym zajęciem. Tam gdzie mieszkam, wszystkie były po sześćdziesiątce” (Sparks, 2003, s. 67). W miarę rozwoju akcji, gdy zaczyna rozwijać się pomiędzy bohaterami uczucie, ona przywołuje się do porządku, stwierdzając, że w ciągu tych kilku dni nie jest sobą ponieważ „prawdziwa Adrienne jest kimś zupełnie innym – zatroskaną matką i córką, żoną, porzuconą przez męża dla innej kobiety,

albo panią bibliotekarką porządkującą książki” (Sparks, 2003, s. 110). Główni bohaterowie, po tych kilku przeżytych wspólnie dniach, z sercami wypełnionymi wzajemną miłością muszą się rozstać na co najmniej rok, jak się później okazało na zawsze. Paul Flanner zginął w wypadku samochodowym, wcześniej ratując życie swojego syna. Jednak te kilka pięknych dni, przeżytych z ukochanym dało jej siłę na dalsze życie i pomogło uwierzyć, że jest warta miłości. Od tej pory wykonywała swoje zajęcia z zapałem, częściej się uśmiechała. Gdy po 14 latach od pamiętnego weekendu opowiadała własnej córce swoją historię, stwierdziła, że dzięki pięknym wspomnieniom jakie nosi w sercu, potrafi czerpać radość z tego, co teraz robi, „zaczęła nawet czerpać przyjemność z pracy w bibliotece” (Sparks, 2003, s. 162).

Wizerunek bibliotekarza w powieści N. Sparksa również nie jest jednolity. Z jednej strony według bohatera powieści bibliotekarkami mogą być tylko kobiety raczej stare, jednak z drugiej strony jego ukochana bibliotekarka jawi się jako osoba wrażliwa, skłonna do głębokich uczuć i mimo trudnych przeżyć traktująca swoją pracę jako przyjemność. Dla odbiorców utworu sposób postępowania bibliotekarki może być niezgodny z systemem ich wartości, poglądami, może wzbudzać zarówno odczucia pozytywne, jak i negatywne.

Współczesne utwory literackie wybrane do analizy, to tylko niektóre spośród wielu, w których odnaleźć można przykłady kreowania obrazu zawodu bibliotekarza poprzez literaturę. Mimo, iż bywają sylwetki bibliotekarzy przedstawione w pozytywnym świetle, to jednak niestety łatwiej jest odnaleźć utwory, w których pojawiają się wątki stereotypowo przedstawiające ten zawód. Za Piotrem Marcinkowskim należy wyraźnie podkreślić, że aby to zmienić „należy przeprowadzić konsekwentną kampanię promowania pozytywnego wizerunku. Należy udowodnić, że budowanie społeczeństwa informacyjnego bez bibliotek i bibliotekarzy nie będzie możliwe” (Marcinkowski 2010, dok. elektr.). Literatura, oczywiście z pewnym opóźnieniem czasowym odzwierciedla faktyczną pracę bibliotekarzy. Tak więc im więcej akcji budowania pozytywnego wizerunku zawodu przeprowadzonych zostanie dziś, tym więcej wątków w literaturze, podkreślających dobrą pracę bibliotekarzy, można spodziewać się w przyszłości. Literatura jest doskonałym narzędziem do przedstawiania pozytywnego wizerunku bibliotekarza. Utrwalanie i promowanie takiego wizerunku jest tym skuteczniejsze, im szerszy jest krąg odbiorców (czytelników) tejże literatury.

Wpływ bibliotekarzy na kształtowanie wizerunku własnego zawodu

Rola samych bibliotekarzy w budowaniu pozytywnego wizerunku własnego zawodu jest niezwykle istotna. Przedstawiona analiza literatury pozwala stwierdzić, że we współczesnych utworach literackich odnaleźć można pozytywne przykłady ukazywania zawodu bibliotekarza. Oczywiście są również negatywne, jednak ich występowanie powinno mobilizować środowisko bibliotekarskie do efektywnej pracy i zmiany własnych przyzwyczajeń. Zadaniem bibliotekarzy dwudziestego pierwszego stulecia jest podejmowanie takich działań, dzięki którym obraz bibliotekarza zaistnieje w mediach i społeczeństwie oraz zapadnie w pamięć na tyle mocno, że później zostanie utrwalony przez literaturę jako pozytywny.

Jeśli działania bibliotekarzy w celu promowania pozytywnego wizerunku własnego zawodu będą zaplanowane, konkretne, dobrze zorganizowane i podtrzymywane to przyniosą długofalowe efekty. Bez wątplenia można stwierdzić, że zamierzona, stale podtrzymywana, wiarygodna i właściwie prowadzona promocja pozytywnego wizerunku zawodu spowoduje, że bibliotekarz utrwali się w ludzkiej pamięci, historii, sztuce oraz literaturze jako człowiek kompetentny, życzliwy, kreatywny, a zarazem elegancki i zadbany. Pamiętać jednak należy, że największą rolę w budowaniu pozytywnego obrazu własnej profesji mają sami bibliotekarze i to od nich zależy to, w jakim stopniu ta rola zostanie odegrana, a później oceniona i utrwalona.

Bibliografia:

1. Bralczyk J. (red.) (2005), *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. Warszawa.
2. Brown D. (2004), *Kod Leonarda da Vinci*. Warszawa.
3. Chlewiński Z. (red.) (1992), *Stereotypy i uprzedzenia*. Warszawa.
4. Coelho P. (2000), *Weronika postanawia umrzeć*. Warszawa.
5. Dunaj B. (red.) (2007), *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa.
6. Firlej-Buzon A. (2004), *Jak wygląda bibliotekarka? Część druga „Poradnik Bibliotekarza”*, nr 1, s. 9.
7. Fox M. (2000), *Do rana daleko*. Wrocław.
8. Kosmowska B. (2002), *Prowincja*. Poznań.
9. Łapuc W. (2010), *Próba określenia wizerunku bibliotekarza na przykładzie bibliotekarzy Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej*. Tryb dostępu:
<http://bg.uwb.edu.pl/konferencja2009/materialy/Lapuc.Wieslawa.doc> [01.09.2010].
10. Marcinkowski P. (2011), *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?*. Tryb dostępu:
<https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/117/1/stereotyp.pdf> [06.10.2011].
11. Maślanka M. (2004), *Bidul*. Warszawa.
12. Sadaj R. (2002), *Terapia Pauliny P.* Kraków.
13. Segal E. (1989), *Love story*. Warszawa.
14. Sobocha-Stanuch J., Picheta P. (2010), *Stereotypy bibliotekarzy*. Tryb dostępu:
<http://www.profuturo.agh.edu.pl> [19.10.2010].
15. Sobol E. (red.) (2002), *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa.
16. Sowa I. (2002), *Smak świeżych malin*. Warszawa.
17. Sparks N. (2003), *Noce w Rodanthe*. Warszawa.
18. *Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Nałęczów 18-20 września 2003* (2003), Warszawa.

THE IMAGE OF LIBRARIAN IN SELECTED MODERN LITERARY WORKS

ABSTRACT: The article is devoted to the image of librarian in today's works of literature: D. Brown's *The da Vinci code*, B. Kosmowska's *Province*, M. Fox's *By morning, far away*, E. Segal's *Love story*, R. Sadaj's *Therapy of Paulina P.*, I. Sowa's *The taste of fresh raspberries*, P. Coelho's *Veronika decides to die*, N. Sparks' *Nights in Rodanthe* and M. Maślanka's *Orphanage*. The analysis of literature sources was mad for the occurrence of the theme of librarian as well as the stereotypical perception of this profession. The work also provides the examples of promoting the positive image of librarian in contemporary literature.

KEYWORDS: image of the librarian, the librarian theme, the stereotype of a librarian

